ARYSTOFANES

SEJM KOBIET

SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY

Dyrektor - JERZY RUDNIK

Kierownik artystyczny - PAWEŁ NOWICKI

Kierownik Działu Koordynacji
Pracy Artystycznej

EWA OSTROWSKA

Sekretarz literacki

LUCYNA BOCHENEK

Kierownik Biura Obsługi Widzów

ALICJA HÜBEL

Zatem nie ma, przyjacielu, w administracji państwa
żadnego zajęcia dla kobiety jako kobiety
ani dla mężczyzny jako mężczyzny; podobnie są
rozsiane natury u obu płci i do wszystkich zajęć
nadaje się z natury kobieta i do wszystkich mężczyzna,
tylko we wszystkich kobieta słabsza jest od mężczyzny.

PLATON, Państwo ks. V 455 e
(przekład W. Witwickiego)

PRAKSAGORA

— A tyś, o ludu, jest winien wszystkiemu.
Z wspólnego dobra szukacie zapłaty
I każdy patrzy tylko swego zysku,
A wspólne dobro kuleje, jak starzec.
Zbawić was jeszcze może moja rada.
Kobietom trzeba oddać w ręce państwo,
Twierdzę, bo one przecież w naszych domach
Są szafarkami i stróżami mienia. (...)

Że obyczaje ich lepsze od naszych,
Dowiodę zaraz. Najpierw więc bieliznę
We wrzątku piorą dawnym obyczajem (...)
Siedzą przy garnkach, jak dawniej bywało,
Noszą ciężary, jak dawniej bywało,
Mają swe święto, jak dawniej bywało,
Ciasteczka pieką, jak dawniej bywało,
Mężów swych męczą, jak dawniej bywało,
Kochanków mają, jak dawniej bywało,
Lubią przysmaki, jak dawniej bywało,
I winko piją, jak dawniej bywało,
... Kochać się lubią, jak dawniej bywało.
Im więc, mężowie, oddajmy to miasto
I nie gadajmy ani nie pytajmy,
Co zamierzają czynić, lecz po prostu
Pozwólmy rządzić...

ARYSTOFANES, Sejm kobiet
Prolog

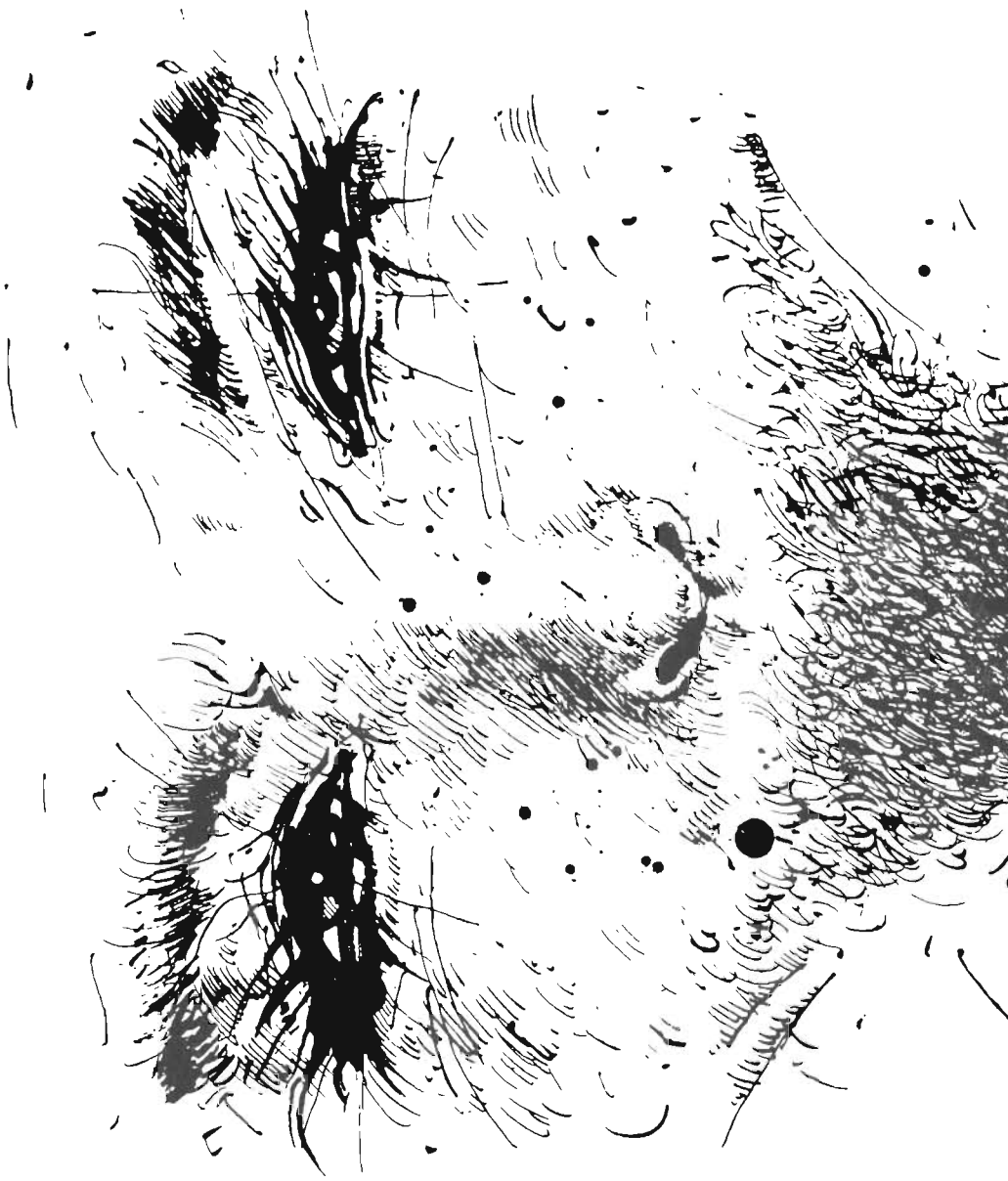

Komedia zrodziła się w Atenach na początku V w. p.n.e. z uroczystości kultowych ku czci Dionizosa, boga płodności i odradzania się wiosennego przyrody. Początek zarówno tragedii jak i komedii dały kultowe pieśni chóralne, stąd Dionizos stał się niejako patronem dramatu. Wywodzi się komedia (między innymi źródłami) z pieśni pochodu świątecznego (po grecku komos) przybywającego ze wsi do miasta w ostatnim dniu święta. Był to dzień swobody, pełnej wolności słowa, wieśniacy mieli prawo w swych pieśniach wypowiedzieć wszelkie żale i pretensje do ludzi z miasta, którzy się im w jakiś sposób narazili. Wyrażali je w sposób żartobliwy, lecz bardzo ostry, często wręcz obraźliwy. W dniu tym jednak obrażać się nie było wolno. Pochód składał się wyłącznie z mężczyzn, zresztą święto Dionizosa było w ogóle świętem czysto męskim, dla kobiet przez cały okres rozwoju wielkiego dramatu attyckiego niedostępnym.

Pierwszą, zasadniczą cechą komedii starej jest wesołość, jak najwięcej humoru i radości. W tym właśnie przejawia się religijny charakter przedstawień komicznych; święto Dionizosa jest świętem radosnym, wywodzącym się z najdawniejszych kultów wegetatywnych. Wiosenne święto odradzania się przyrody jest jednocześnie świętem płodności. Tak więc wszelkiego rodzaju „tłuste" dowcipy są w komedii nie tylko usprawiedliwione, ale obowiązkowe, wręcz rytualne.

Drugą stałą cechą jest zaangażowanie polityczne komedii starej, jej aktualność. Komedia musi zawierać krytykę spraw aktualnych, postaci wszystkim znanych, poetów, uczonych, wodzów, nawet przywódców państwa, różnych instytucji państwowych czy przez państwo uznawanych. Ten element krytyki, opozycji wobec miasta i miejskich „sław" wywodzi się również z najdawniejszych początków, uświęcony jest tradycją wolności słowa w dzień świąt dionizyjskich. Nic dziwnego, że tego rodzaju sztuka mogła rozwinąć się tylko w demokratycznych Atenach i to wyłącznie w okresie ich „złotego wieku". Z upadkiem niepodległości państwa kończy się i przekorna, krytyczna, polityczna komedia stara.

Komedia nie jest bynajmniej sztuką „lekką". Problematyka jej jest zawsze poważna, dotyczy np. polityki państwa, sposobów wychowania młodzieży, prowadzenia lub przerwania wojny, zmian w ustroju społecznym. Wszystko to potraktowane jest na wesoło, sprowadzone do świata fantazji, ubrane w dowcip, żart często bardzo niewybredny.

Nie jest ważny w komedii starej logiczny rozwój akcji, nie ma jeszcze nie tylko charakterów, ale nawet typów ludzkich. Jest zawsze jakiś fantastyczny pomysł, który ma uzdrowić sytuację w państwie, wyłożony w prologu. Scenki ilustrują wprowadzenie pomysłu w życie, są to jednak właśnie tylko scenki, a nie konsekwentne przeprowadzanie akcji.

Gatunkiem literackim stała się komedia w szczytowym, a jednocześnie końcowym okresie demokracji ateńskiej, w jej „złotym wieku", za czasów Peryklesa. Działają wówczas sofiści (nauczyciele wszelkiej „mądrości", często pseudo-uczeni), Sokrates, bujnie rozkwita nauka i literatura, sztuki plastyczne i architektura. Komedia tego okresu zwie się komedią starą. Po upadku demokracji ateńskiej, po wojnie peloponeskiej trwającej przez prawie 30 lat i zakończonej w 404 r. p.n.e. klęską Aten, następuje ogólny upadek kulturalny. Komedia tracąc swój charakter polityczny przechodzi w tzw. komedię średnią.

Wystawiano komedie na scenie dwa razy w roku — na Dionizjach (marzec—kwiecień) i na Lenajach (styczeń—luty). Sztuki brały udział w konkursie, dopuszczano doń pięciu (później trzech) autorów, każdy z nich przedstawiał jedną komedię, którą zwykle sam reżyserował. Każdą sztukę pokazywano na scenie tylko jeden raz, wyjątkowym wyróżnieniem było zezwolenie na powtórne wystawienie — spotkało to Arystofanesową komedię **Żaby.**

Pierwszą komedię wystawiono na scenie w r. 486 p.n.e. Niestety z wielu przedstawicieli komedii starej zachował się do naszych czasów jeden tylko i to najmłodszy (za to najsłynniejszy), Arystofanes. Z około 40 sztuk, które napisał, ocalało tylko 11 **(Acharnejczycy, Rycerze, Chmury, Osy, Pokój, Ptaki, Lizystrata, Kobiety na święcie Tesmoforiów, Żaby, Sejm kobiet, Plutos).**

Arystofanes urodził się ok. 445 r. p.n.e., zmarł ok. 387. W chwili rozpoczęcia się wojny peloponeskiej miał 14 lat i cała jego twórczość przypada na ten ciężki dla Aten okres. Najważniejszym więc problemem, któremu poświęcił prawie połowę znanych nam sztuk, jest sprawa zawarcia pokoju ze Spartą i zakończenia wojny. Z ciężkiej sytuacji politycznej państwa wypływa tęsknota Arystofanesa za „dawnymi czasami", co spowodowało, że zyskał sobie w pewnym okresie krzywdzącą opinię poety „reakcyjnego". Czasy dawne to dla poety okres zwycięstw nad Persami, bitwy pod Maratonem. Tworzyli wówczas wielcy tragicy, Ateny kwitły pod władzą Peryklesa, nie było nędzy ani korupcji i upadku obyczajów.

Poeta nie krytykuje nigdy demokratycznego ustroju Aten, jest to dla niego jedyny możliwy ustrój, chciałby jednak, by był on idealny. Krytykuje natomiast wszelkie przejawy zepsucia, a więc pogoń za zyskiem, korupcję urzędników, błędy w wychowaniu młodzieży, a przede wszystkim złą politykę państwa, co powoduje przewlekanie się wojny i coraz straszniejsze klęski. Demokracja ta jednak, jak dla wszystkich pisarzy antycznych, zwłaszcza epoki klasycznej (VI—V w. p.n.e.) jest wyłącznie demokracją wolnych mężczyzn. Niewolnik nie jest pełnym człowiekiem, a wprowadzenie kobiety, jako głównej postaci działającej, jest równie fantastycznym pomysłem, jak np. budowa miasta ptasiego w chmurach, Chmurokukułkowa, w komedii **Ptaki.**

Schyłek życia Arystofanesa to już czasy po zakończeniu wojny peloponeskiej, a więc upadek demokracji ateńskiej, przemiana w życiu politycznym państwa i przemiana w charkterze komedii. Z tego okresu pochodzą dwie ostatnie jego komedie, **Sejm kobiet i Plutos.** Obie stanowią stopniowe przejście od komedii starej do średniej, prawie zupełnie do naszych czasów nie dochowanej.

Sejm kobiet, bliższy jeszcze komedii starej, wystawiony został w r. 392 p.n.e. Ateny są formalnie niezależne, lecz zrujnowane gospodarczo i nigdy już nie wrócą do poprzedniej wielkości. Brak wielkich wydarzeń politycznych i kulturalnych, brak wielkich ludzi, brak pieniędzy. Ludność jest przetrzebiona przez wojnę, brakuje zwłaszcza młodych mężczyzn, którzy zginęli w czasie wojny. Arystofanes wraca w tej komedii do pomysłu z wcześniejszej **Lizystraty** — kobiety podstępem zagarniają władzę w państwie i przeprowadzają reformę społeczną, mającą dać szczęście obywatelom — zniesienie własności prywatnej. Wszystko, a więc pieniądze, majątki, mężowie i żony ma być wspólne. Kolejne komiczne sceny ilustrują konsekwencje owej reformy. Problematyka komedii ogranicza się do krytyki stosunków społecznych, nie tyka polityki — w państwie pozostającym pod faktycznym protektoratem Sparty jest to problem zbyt drażliwy. Zaczepek osobistych w sztuce jest niewiele, dotyczą one zresztą osób prywatnych, nie są dla treści sztuki istotne, a dla dzisiejszego odbiorcy wręcz niezrozumiałe, dlatego reżyser przedstawienia zupełnie słusznie usunął je z tekstu komedii. Rola chóru jest w **Sejmie kobiet** niewielka (ogranicza się do jednej tylko niedługiej pieśni), pozostaje on co prawda na scenie, lecz jego występy tracą związek z akcją; w tekście komedii zamiast pieśni chóru pojawia się tylko słowo „chór", co znaczy, że wolno tu wstawić dowolną pieśń. Pozwoliło to, a nawet nakazało, wprowadzić do przedstawienia niearystofanejskie piosenki, w duchu jednak bardzo Arystofanesowi bliskie.

JANINA ŁAWIŃSKA-TYSZKOWSKA

SŁUPSKI TEATR DRAMATYCZNY

sezon 1981/82 **przedstawia** **premiera 30 X 1981**

SEJM KOBIET

ARYSTOFANESA

w przekładzie Janiny Ławińskiej–Tyszkowskiej

OSOBY

PRAKSAGORA — **Anna Szymańska**
PIERWSZA KOBIETA — **Ewa Biała**
DRUGA KOBIETA — **Kaja Kijowska**
TRZECIA KOBIETA — **Krystyna Jędrys**
CZWARTA KOBIETA — **Mirosława Hopf**

BLEPYROS — **Bogdan Kajak**
CHREMES — **Cezary Nowak**
SĄSIAD — **Tadeusz Błażyński**
MĘŻCZYZNA — **Ireneusz Wykurz**
NIEWOLNIK — **Aleksander Synowiecki**
DONOSICIEL — **Kazimierz Janus**
ŚWIADEK BIEDA — **Sławomir Olszewski**

DZIEWCZYNA — **Jolanta Banak**
MŁODZIENIEC — **Marek Sikora**
PIERWSZA STARUCHA — **Renata Berger**
DRUGA STARUCHA — **Emanuel Kraus**
TRZECIA STARUCHA — **Jerzy Karnicki**

Scenografia
GRZEGORZ MAŁECKI

Układ tekstu i reżyseria
JOWITA PIE[illegible]KIEWICZ

Asystent reżysera
RENATA BERGER

Choreografia
MARTA BOCHENEK

Teksty piosenek
ANDRZEJ WALIGÓRSKI

Muzyka
WŁODZIMIERZ PLASKOTA

Sufler: Janina Jarocka

Inspicjent: Aleksander Synowiecki

W spektaklu wykorzystano także fragmenty „Plutosa" Arystofanesa w tłumaczeniu Artura Sandauera

... kobiety wszystkie powinny być wspólną własnością tych mężczyzn (Strażników prawa w państwie idealnym — przyp. L.B.) a prywatnie, dla siebie, żaden nie powinien mieszkać z żadną. I dzieci też powinny być wspólne, i ani rodzic nie powinien znać swego potomka, ani syn rodzica.

A jak kobiety i mężczyźni (...) wyjdą z lat rozpłodu, to pozwolimy im obcować z kim zechcą. (...)

— I to — mówi — w sam raz powiedziane. Ale ojców i córki i te pokrewieństwa, któreś dopiero co wymienił, jak oni będą rozpoznawali między sobą? (...)

— Tylko licząc od tego dnia, w którym ktoś z nich brał ślub, wszystkie dzieci urodzone w dziesięć lub w siedem miesięcy po tym dniu, te wszystkie dzieci płci męskiej będzie każdy nazywał synami, a płci żeńskiej córkami, a one jego będą nazywały ojcem.

PLATON, Państwo ks. V 457 cd. i 461 bd
(przekład W. Witwickiego)

PRAKSAGORA

Bo powiem, że wszystko powinno być wspólne, by
wszyscy korzystać zeń mogli (...)
I ziemie rolników połączę, i mienie od wszystkich, kto
jakie posiada. (...)
Bo nikt już i nic nie zrobi przez biedę i wszyscy będą
mieć wszystko —
I chlebki, i rybki, i placki, i płaszcze, wino, wieńce
i z grochu zacierkę.

BLEPYROS

A jeśli dziewczynkę zobaczy, zapragnie i zechce ją
trochę... potrząsnąć,
Czy będzie beztrosko i z tego korzystać i będzie mógł
razem z nią pospać
Z tych wspólnych dóbr korzystając?

PRAKSAGORA

Tak, wolno mu będzie za darmo z nią pospać.
Uczynię je także wspólnymi dla mężczyzn i każda będzie
spać z każdym,
I dzieci będzie mógł każdy mieć z każdą.

BLEPYROS

A wszyscy czy wtedy nie pójdą
Do tej najpiękniejszej, czy jej nie zapragną i nie
pochwycą w uściski?

PRAKSAGORA

Zadartonose i w ogóle szpetne zasiądą przy boku tych
cudnych
I jeśli tamtej zapragniesz, to najpierw tę brzydką musisz... potrząsnąć.(...)

BLEPYROS

Lecz jak to ma być z mężczyznami?
Uciekną kobiety przed każdym, co brzydszy, a gonić
będą za pięknym. (...)

PRAKSAGORA

Nie wolno już będzie z tymi pięknymi mieć sprawy
Kobietom, nim łask swych tym brzydkim, tym małym
wyświadczyć do woli nie zechcą.

ARYSTOFANES, Sejm kobiet
Agon

PIEŚŃ O OBŁAPCE

Obłapka przy śniadanku
To miły zwyczaj nasz,
Bo zwykle o poranku
Na baczność wszystko masz,
Więc zachwycona babka
Podziwia: — Ho, ho, ho!
Obłapka, ach obłapka,
Doprawdy to jest to!

Obłapki przy obiadku
Też nie ma się co bać,
Choć wolałbyś w swym sadku
Na trawce świeżej spać,
Gdzie wokół pachną jabłka,
I pająk snuje nić...
Obłapka, ech obłapka,
I bez niej da się żyć!

Obłapka przy kolacji
O jejku jejku jej...
Toć już za okupacji
(Tej perskiej) było lżej...
I potem się kuciapka
Straszliwa śni jak lew...
Obłapka, pfe, obłapka,
To coś naturze wbrew!

Obłapek przy biesiadzie
Nie zdzierży długo nikt,
Szczególnie iż w Helladzie
Ostatnio kiepski wikt,
A kiedy człek jak szczapka,
To nie stać go na gest!
Obłapka, ach obłapka,
Dla sytych dobra jest!

ANDRZEJ WALIGÓRSKI

Bez przeczytania Arystofanesa nie można nawet mieć pojęcia, jak człowiekowi może być po świńsku dobrze.

HEGEL